



„Królowi ludów i czasów...”

Rok XIV, nr 2 (31) 2015

WYBIERAJĄC CHRYSYDUSA POD WIELKĄ RYBĄ

Paweł Latos

Pewne marcowe bądź kwietniowe popołudnie. Grupa ludzi wybierających się po niedzielnej Mszy świętej na Drogę Krzyżową, mającą się odbyć w plenerze. Towarzystwo w większości „wiekowe”. Rozmowy na różne tematy. I nagle komentarz jednej z pań, w takich mniej więcej słowach: „Jak my poumieramy, to już nie będzie miał kto chodzić do kościoła”. Jako reakcje najczęściej pojawiły się przytakiwania, choć znalazła się osoba twierdząca, iż nie jest tak źle, że są młodzi, którzy zachowują wiarę. Jednakże słyhać było głównie zdania z proroczo brzmiącymi słowami, rysującymi czarną wizję, w której kościoły są puste, młodzież ma inne życie, w ogóle bez Boga. To pewnie jedna z wielu tego typu dyskusji. Podobnie jak nie należy do rzadkości powtarzany dziś slogan, definiujący sakrament bierzmowania jako uroczyste pożegnanie z Kościołem. Oryginalniej może byłoby powiedzieć, że w przypadku niektórych jest to przerwa dosyć długo trwająca, bo do takich zdarzeń z życia jak ślub kościelny, chrzest dziecka czy pierwsza komunია święta. Wszakże są jeszcze środowiska, gdzie „tak trzeba”, „co ludzie powiedzą?”, „u nas w rodzinie na kocią łapę nigdy się nie żyło”. Rzeczywiście, dla nikogo nie jest

niespodzianką, że młodych brakuje w życiu parafii czy we wspólnotach. Nawet jeśli gdzieś są, to mogłoby być ich znacznie więcej. Problem ten jest z pewnością bardzo złożony, głowi się nad polepszeniem tej sytuacji wiele osób. Ja jednak chcę opowiedzieć o pewnym miejscu – miejscu, które należy do Boga i do młodych.

Św. Jan Paweł II, papież, który jak powszechnie wiadomo pokładał wielką nadzieję w młodzieży, widząc w niej przyszłość Kościoła i świata, wzywał, aby przygotować się do obchodów roku 2000. Data ta stanowiła bowiem wielki jubileusz chrześcijaństwa. Nasz święty rodak mówił o potrzebie wyboru Chrystusa; pragnął, aby na nowo zawiązać z Nim relację; wzywał do przekroczenia tej Bramy, którą jest Chrystus. Na apel odpowiedział ojciec Jan W. Góra OP. Ten, pracujący w tym czasie w Poznaniu dominikanin, doktor teologii, założyciel ośrodka duszpasterstwa akademickiego „Respublica Dominicana” w Jamnej, organizator letnich kolokwium młodzieżowych w Ustroniu-Hermanicach, zaangażowany był w pracę z młodzieżą szkół średnich oraz akademicką. Jest on współorganizatorem VI Światowych Dni Młodzieży, które odbyły się w 1991 r.

na Jasnej Górze w Częstochowie pod hasłem „Otrzymałście Ducha przybrania za synów” (Rz 8, 15). To on również ułożył słowa pieśni *Abba Ojczy*, będącej hymnem wspomnianego wydarzenia. Ten charyzmatyczny zakonnik zaprosił młodzież na spotkanie, którego temat miał dotyczyć Trójcy Świętej, a odbyło się ono w dniach 2-3 czerwca 1997 r. Na jego miejsce wybrano pola leżące nad jeziorem Lednica pomiędzy Skrzetuszowem a Imiołkami w gminie Kiszkowo, niedaleko trasy z Poznania do Gniezna (obecnie wyodrębniona jest tu osobna jednostka administracyjna nosząca nazwę „Pola Lednickie”). Według przekazów historycznych to właśnie najprawdopodobniej nad jeziorem, na wyspie Ostrów Lednicki, 14 kwietnia 966 r., w dzień Wigilii Paschalnej, książę Mieszko I wraz ze swoimi dworzanami przyjął chrzest, zaś wspomniana data jest powszechnie uznana jako data chrztu Polski. (Choć władca ówczesnej Małopolski został ochrzczony prawdopodobnie już w 880 r., kiedy to wbrew swojej woli przebywał na dworze w Morawach. Na ziemiach małopolskich miejscem kojarzonym z początkami wiary chrześcijańskiej jest Wislica, miasto znajdujące się na terenie diecezji kieleckiej. Chrześcijaństwo w „wydaniu słowiańskim” dotarło zaś w okolice Krakowa za sprawą świętych Cyryla i Metodego.). Pierwsze spotkanie młodych odbyło się pod hasłem „Trzeba iść...” Zgodnie z założeniami miało ono mieć miejsce tylko raz. Nie przypuszczano

wtedy, że będą kolejne; nie myślano, iż to początek długiej i niezwyklej historii spotkań na Polach Lednickich. Tego czerwcowego wieczora nad Lednicą zgromadziło się około dwadzieścia tysięcy osób. Ojciec Święty obecny był w przelatującym nad Polami helikopterze. Z kasety magnetofonowej zostało odtworzone Jego przemówienie, skierowane do zebranej tam młodzieży. Zaczęło się ono od zwrotu „Drodzy Młodzi Przyjaciele!” Papież zwrócił uwagę, iż młodzi, znajdujący się w tym niezwyklej miejscu, u źródeł chrzcielnych Polski, pragną wziąć w swe ręce całą spuściznę ojców, aby nieść ją w III tysiąclecie. Prosił, aby nie lękać się iść w przyszłość przez Bramę, którą jest Chrystus oraz aby uwierzyć miłości Jezusa. Przynaglał do wierności Synowi Bożemu, mówiąc, iż nie wystarczy przekroczyć progu, ale trzeba iść w głąb. Warto zapoznać się i zastanowić nad tym krótkim, wciąż nietracącym nic ze swej aktualności, przesłaniem Ojca Świętego (można je znaleźć na oficjalnej stronie lednickiej, pod zakładką *Spotkania Lednica 2000. Multimedia i historia spotkań*). Po przejściu przez Bramę Rybę młodzi udali się do Gniezna, gdzie miała miejsce Eucharystia, której przewodniczył Ojciec Święty. Planowano, iż odbędą się nabożeństwa ku czci kolejnych Osób Boskich. Warunki związane z ramami czasowymi pozwoliły na rozważenie tajemnicy dwóch pierwszych Osób: Boga Ojca i Syna Bożego. Tak w wielkim skrócie wyglądało pierwsze spotka-

nie nad Lednicą. Dzięki działaniu Ducha Świętego, do takiego wniosku skłania nas wiara, nie ostatecznie. Trzecia Osoba, pominięta we wspomnianych rozważaniach, jakby dała o sobie znać poprzez rozpalenie serc i umysłów do kontynuowania tej pięknej idei, odbywających się potem co roku (początkowo w Wigilię Zesłania Ducha Świętego, a od 2005 r. w pierwszą sobotę czerwca) zlotów katolickiej, albo szerzej – chrześcijańskiej, młodzieży z Polski, a także spoza naszego kraju.

Tematy dotyczące następnych spotkań zwracały uwagę na różne aspekty życia. Były one oparte o konkretne rozważania Słowa Bożego, a ich przesłanie w jasny i zrozumiały sposób odniesione do życia współczesnego (zwłaszcza młodego) chrześcijanina, stojącego w swoim życiu przed tymi „mniejszymi”

– codziennymi i tymi kluczowymi – życiowymi wyborami. Zachęcam do zapoznania się z historią spotkań, dostępną na oficjalnej stronie lednickiej. Lednica w ciągu lat „wyrobiła” sobie swój specyficzny, niepowtarzalny styl. To, co dzieje się na Polach, a także poza nimi – cała idea nie ogranicza się bowiem tylko do corocznych zlotów, ale łączy się z np. działalnością Ruchu Lednickiego – jest prawdziwym fenomenem. Wspomniany już Ruch Lednicki to inicjatywa stanowiąca propozycję zarówno dla wspólnot i grup, jak i dla osób indywidualnych. Wiąże się ona z formacją człowieka jako dojrzałego i świadomego swej wiary chrześcijanina, mającego i pogłębiającego osobistą więź, relację z Chrystusem. Program czerpie zarówno z tradycji związanej z chrztem Mieszka I, jak i z dziedzictwa Zakonu



Kaznodziejskiego. Działalność Ruchu wypełniona jest modlitwą oraz (jakże mogłoby być inaczej u ludu związanego z dominikanami) formacją intelektualną, której ważnym punktem jest nauczanie św. Jana Pawła II. Do jego celów należy też przygotowanie chrześcijanina, żyjącego w dzisiejszym, pięknym, aczkolwiek bardzo skomplikowanym świecie, pośród ludzi prezentujących różne światopoglądy, do głoszenia Ewangelii w codziennym życiu i codziennym swoim życiem. Młodzi mają stać się świadkami, o których wołał bł. Paweł VI. Ludzie, którzy spotkali Chrystusa nad Lednicą, mają za zadanie nieść Go innym, a także wpływać na tworzenie kultury. Wracając do myśli z początku akapitu, chciałbym pokrótce przedstawić jak wygląda przebieg spotkania. Mianowicie, już od rana (około godz. 6:00) na miejsce zjeżdżają się autokary z uczestnikami, a sami pielgrzymi (myślę, że tak należy nazwać młodych ludzi zmierzających do Źródła, do miejsca gdzie narodziło się polskie chrześcijaństwo) gromadzą się przed Polami. Jako że na Lednicy pojawiają się grupy z całej Polski, to niektórzy, aby móc się pojawić tam rankiem, muszą wyjechać już wieczorem dnia poprzedniego. O godz. 8:00 Pola zostają otwarte i następuje wejście na nie licznie przybyłej młodzieży. Po „rozłożeniu się” na danych miejscach jest czas, który można przeznaczyć na osobistą modlitwę, spacer po obszarze Pól Lednickich, zakupienie pamiątek, „odespanie”

i wypoczynek po całonocnej podróży, czy po prostu na rozmowy z innymi uczestnikami. Około godz. 11:00 ma miejsce przywitanie przybyłej młodzieży i pierwsza próba śpiewów oraz tańców lednickich, co dokonuje się z pomocą Siewców Lednicy (Zespół ten gra na Lednicy od 2000 r. Warto też podkreślić, że jeden z członków tej grupy Piotr „Żarów” Ziemowski skomponował muzykę do utworu *Jeżu, ufam Tobie! Pieśń Pielgrzyma na ŚDM 2016.*) oraz chóru lednickiego i tancerzy, którzy demonstrują poszczególne ruchy tańców. O godz. 12:00 odprawiana jest modlitwa Anioł Pański. Późniejszy czas przeplatany jest różnymi konferencjami tematycznymi oraz śpiewem i wspólną zabawą na Polach. O godz. 15:00 zgromadzona na spotkaniu młodzież modli się śpiewaną Koronką do Bożego Miłosierdzia, która wykonywana jest na ułożoną przez Siewców melodię. Około godz. 17:00 następuje procesja, która oficjalnie rozpoczyna spotkanie. Kolejne punkty są różne, w zależności od tego, co jest tematem danego zlotu; może to być np. droga krzyżowa, różaniec święty itp. O godz. 19:00 sprawowana jest Eucharystia. Podczas ostatniej Lednicy, tj. 6 czerwca 2015 r., Mszy Świętej przewodniczył abp Stanisław Gądecki – Metropolita Poznański. Homilię wygłosił abp Wojciech Polak – Metropolita Gnieźnieński Prymas Polski. Eucharystię koncelebrowało około tysiąca kapłanów. W dalszej części programu, przypadającej na czas w okolicach godz.

22:00, uczestnicy mogą wysłuchać nagrania, zawierającego przeznaczone na dany rok przesłanie Ojca Świętego (jest to stały punkt corocznych spotkań; słowa do Młodych kierował bezpośredni następca Papieża Polaka – Benedykt XVI, a dziś czyni to Ojciec Święty Franciszek). Około godz. 23:00 ma miejsce wystawienie i adoracja Najświętszego Sakramentu. Potem następuje wybór Chrystusa. Każdy z obecnych na Polach Lednickich, powtarzając słowa tego uroczystego aktu (najczęściej są one czytane przez księdza prymasa), dokonuje świadomego oddania swojego życia Jezusowi Chrystusowi. Jest to moment kluczowy. Cała Lednica opiera się właśnie na tym, aby wybrać Syna Bożego i kierować się w codziennym życiu Jego nauką. Ojciec Jan Góra stwierdza niejednokrotnie, że gdyby nie Syn Boży to uczestnicy spotkania stanowiliby tylko zbieraninę. To Jezus, wokół którego się gromadzimy, czyni z obecnych na Polach prawdziwą wspólnotę. Oto słowa, które powtarzają co roku na Lednicy jej uczestnicy, słowa aktu, do którego dokonania zachęcam każdego je czytającego:

„Panie Jezu Chryste, Ciebie wybieram jako mojego Pana i za apostołem Piotrem powtarzam: Ty jesteś Chrystus, Boga Syn, Zbawiciel! Tobie oddaję moją

przeszłość, dzień dzisiejszy i przyszłość oraz całą moją wieczność. TY jesteś moją Prawdą, TY jesteś moją Drogą, moim Życiem i moją Miłością. Teraz i na wieki. Amen.”

O północy rozpoczyna się przejście przez Bramę III Tysiąclecia. Jest to jakby potwierdzenie dokonanego wyboru. Każdy z uczestników przechodzi pod Bramą Rybą (ryba to po grecku ICHTIS; pierwsze litery zapisanych w języku greckim słów: „Jezus Chrystus Boga (Boży) Syn Zbawiciel” tworzą właśnie słowo „ICHTIS”, stąd ryba była jednym z symbolów pierwszych chrześcijan) i idzie Drogą III Tysiąclecia. Chwila ta stanowi ostatni punkt spotkania. Podczas zlotu lednickiego od godz. 10:00 do 17:20 trwa spowiedź. Przez cały ten czas kapłani, służący na Polach w sakramencie pokuty i pojednania, są oblegani przez tysią-



ce osób, wśród których nie brakuje pewnie i takich, dla których jest to pierwsza spowiedź od dłuższego czasu.

Można zapytać, co stanowi o fenomenie Lednicy? I jak to się dzieje, że dziś – w czasach, gdy, jak się może wydawać, świat ma tyle ciekawych propozycji dla młodzieży – tylu młodych ludzi to właśnie w miejscu chrztu Polski tak licznie gromadzi się rokrocznie? Powodów jest niewątpliwie wiele. Na pewno znaczenie ma zaangażowanie samych organizatorów, którzy starają się, aby to co będzie się działo na danym spotkaniu było czytelne i zrozumiałe dla młodego człowieka. Wszystko jest przygotowywane z myślą o uczestnikach. Na Polach chwałę Bogu oddaje się tak, aby i inni mogli to robić, rozumiejąc co się dzieje. Podczas każdego spotkania zarówno ojciec Jan Góra, jak i inni z organizatorów tłumaczą znaczenie różnych czynności wykonywanych czy to podczas Mszy świętej, czy przy okazji innych modlitw, nabożeństw itp. Młodzi czują się tu jak u siebie, bo taka rzeczywistość jest prawda. Charyzmatyczny dominikanin, będący duszpasterzem Lednicy, na każdym kroku podkreśla, że to miejsce jest zawsze otwarte dla tych, którzy chcą spędzić w nim wakacje czy odbyć rekolekcje. Jak mówi ojciec Góra, to uczestnicy spotkań są gospodarzami tych Pól. Można oczywiście powiedzieć, że jakby się rozejrzeć, dobrze przyrzeć czy przysłuchać słowom niektórych uczestników, to są oni tam, ponieważ przygotowują się do bierzmowania i wyjazd z parafii był obowiązkowy; niektórych nie interesuje w ogóle przebieg całego

spotkania, przyjechali w to miejsce po prostu, żeby się „wyrwać” z domu; inni jeszcze są tam dla „fajnej” atmosfery. Zgadza się, że są i takie przypadki. Jednakże gdyby chcieć się na siłę doszukiwać, to z podobną sytuacją spotkać można się w przypadku choćby Światowych Dni Młodzieży, czy jakiegokolwiek innego wydarzenia tego typu. Wyśmienita większość młodzieży, o czym jestem przekonany, jest tam po to, aby spotkać się rzeczywiście z żywym Bogiem, albo przynajmniej spróbować znaleźć do Niego drogę, czy odpowiedzi na ważne pytania dotyczące wiary, sensu życia, kierunku, jaki należy obrać w dorosłym życiu. Pojawiają się głosy, iż mamy na Lednicy do czynienia z infantylizmem; ktoś może powiedzieć, że panuje tam „cukierkowa” atmosfera, komuś innemu tańce lednickie przeszkadzają. Czy to jednak coś złego, że młodzi mogą wyrażać radość wiary w taki właśnie sposób? Czyż na to wszystko, co dzieje się na Polach, nie patrzą biskupi, którzy nie sprzeciwiają się temu, ale widzą pewnie w tych złotych tchnienie Ducha Świętego? Natomiast głosy mówiące, że „tam to tylko się bawią”, są raczej wyrazem ignorancji. Pierwszym celem jest modlitwa, zaś namiot z wystawionym Najświętszym Sakramentem jest przez cały czas nawiedzany przez uczestników. Spotkania Młodych nie są więc, jak twierdzą niektórzy, takim „kościółkowym woodstockiem”. Inni znów mają zastrzeżenia natury liturgicznej. Fakt, że Msza święta

nad Lednicą przeżywana przez kogoś po raz pierwszy może go nieco zaskoczyć, jeśli chodzi o niektóre symbole podczas niej obecne, np. w czasie ostatniego spotkania („W imię Ducha Świętego”), w momencie proklamacji Ewangelii, młodzi, zachęteni do tego przez ojca Jana Górę, stali z prawymi rękami wzniesionymi w górę i dłońmi na sercach, co miało symbolizować ich gotowość do odpowiedzi na Słowo Boże. Czy jednak nie jest tak, iż tego typu gesty mogą uświadomić niektórym sens i autentyczność tego, co dzieje się podczas każdej Ofiary Mszy świętej? Kiedy zapytałem mojego współbrata z seminarium, gorącego miłośnika piękna i „poprawności” liturgicznej, o jego zdanie na ten temat, stwierdził, iż taka jest specyfika tego typu wydarzeń oraz że jeśli to ma komuś

pomóc w jego spotkaniu z Bogiem, to niech tak się dzieje. Warto więc nie zrażać się tym, że niektóre rzeczy wyglądać będą trochę inaczej niż w parafialnym kościele, ale odłożyć wszelkie uprzedzenia i przyjechać, aby samemu przeżyć to, co dzieje się podczas takiego właśnie zlotu młodzieży. Entuzjazm przybywających tam uczestników dzielą też znane osoby. W ostatnich latach nad jeziorem Lednica obecni byli m.in.: Krzysztof Kolberger, Bartosz Bosacki, Szymon Hołownia, Przemysław Babiaryz. W 2012 r., podczas spotkania odbywającego się pod hasłem „Miłość Cię znajdzie”, Roman Kluska wygłosił świadectwo o doświadczeniu Bożego Miłosierdzia w jego życiu. Na spotkaniu „W imię Ojca” w 2013 r. na Lednicy pojawił się ówczesny Prezydent RP Bronisław Komorowski.



Dla wielu, którzy byli już na Polach Lednickich, miejsce to jest szczególne, a same zloty są wydarzeniem, na które czeka się cały rok. Ktoś kto przeżył już takie spotkanie rozumie, co znaczy uczestniczyć w 80-tysięcznym tłumie, skaczącym i krzyczącym „Tak, tak, Panie, Ty wiesz, że Cię Kocham!”; ktoś taki wie, co znaczy zaśpiewać w tym miejscu wraz z ojcem Janem Górą *Tylko Orły* oraz jak wymowny jest gest ucałowania tej ziemi, która dla uczestniczących w Spotkaniach Młodych rzeczywiście jest świętą; zna też uczucia, które pojawiają się, kiedy wybrzmiewają słowa Hymnu III Tysiąclecia (por. Psalm 24). Ci, którzy przeżywali Eucharystię nad Lednicą, znają wzruszenie związane ze śpiewem *Kyrie eleison*, z wykrzyknięciem słów „Chwała na wysokości Bogu”, kiedy to nie należy oszczędzać swych sił; rozumieją, co znaczy modlitwa *Ojcze nasz* w tym miejscu i czasie (w żadnym wypadku nie mówię, że ta Msza święta i te modlitwy są ważniejsze od którejkolwiek innej, nie!).

Spotkania Lednickie w ostatnich latach ponownie podjęły temat każdej z Osób Trójcy Świętej.

Przyszłoroczny zlot młodzieży pod hasłem „Amen!” będzie szczególny. 2016 rok to czas obchodów 1050-lecia Chrztu Polski, 800-lecia założenia Zakonu Kaznodziejskiego oraz XX-go Spotkania Młodych nad Lednicą. Rok 2016 przyniesie też jeszcze jedno bardzo ważne wydarzenie – już w przyszłe wakacje do naszej ojczyzny przyjadą na swoje spotkanie młodzi z całego świata. Światowe Dni Młodzieży, będące przecież pomysłem św. Jana Pawła II, wzbudzają powszechny zachwyt. I słusznie. Odbywają się one co dwa – trzy lata i nie każdy może sobie pozwolić na taki wyjazd. Pola Lednickie są bliżej i bardziej „dostępne”, same zaś Spotkania Młodych odbywają się co roku. Może warto się wybrać z pielgrzymką w to szczególne miejsce? Godne podkreślenia jest także to, iż zloty odbywające się pod Bramą Rybą nie ograniczyły się tylko do młodych. W czerwcu odbywa się też Lednica Malucha, pod koniec sierpnia Lednica Motocyklistów, a na początku września Lednica Seniora. A Ty, Drogi Czytelniku, czy zdecydujesz się wybrać Chrystusa pod Wielką Rybą?